

VARIA

Ks. MARCIN SIEŃKOWSKI

NIEWIARA W ROZUMIENIU ŚW. TOMASZA Z AKWINU

Współcześnie zjawisko niewiary obecne w zachodnim kręgu kulturowym zyskuje na popularności. Najczęściej niewiarę rozumie się jako ateizm, który z kolei łączy się z postawą rozumu nieznajdującego podstaw do uznania istnienia Boga. Potoczne utożsamianie niewiary z ateizmem nie wyjaśnia żadnego z tych stanowisk. Błędne pojmowanie niewiary wypacza również rozumienie ateizmu. Wobec tego godne uwagi jest podejście św. Tomasza z Akwinu, który pojęcie niewiary wyjaśnia z perspektywy wiary¹. Z tej racji analizy poczynione w niniejszym artykule zmierzają do ukazania istoty niewiary na podstawie poglądów Akwinaty. Poznanie zjawiska niewiary jest o tyle istotne, o ile pozwala dostrzec jej mechanizmy i im przeciwdziałać.

Zagadnienie niewiary jest tu rozpatrywane na gruncie filozoficznym – w jej istotę próbuje się wniknąć przyrodzonym rozumem. Jednakże w celu głębszego zrozumienia niewiary niektóre jej elementy domagają się odniesień teologicznych, czyli treści zawartych w objawieniu². Dlatego przywoływane niekiedy analizy teologiczne pojawią się tylko w takim stopniu, w jakim jest to konieczne do zrozumienia zjawiska niewiary.

1. Niewiara wobec wiary

Na gruncie filozofii klasycznej rozwój człowieka jest rozumiany jako pełne wykształcenie tkwiących w nim różnego rodzaju potencjalności. Przejawem tego rozwoju jest przede wszystkim nabywanie cnót, czyli dodatnich sprawności, które ułatwiają rozpoznanie i realizowanie różnych postaci dobra³. Stosownie do cielesno-duchowej natury człowieka Tomasz z Akwinu wyjaśnia potrzebę nabywania

Ks. MARCIN SIEŃKOWSKI, dr, Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Łódzkiej; ORCID: 0000-0002-0679-5006; e-mail: sienkowskiarcin@interia.pl

¹ Jedno z określeń wiary, które podaje Tomasz, brzmi: „Wiara jest aktem rozumu, przekonanego o prawdzie Bożej z nakazu woli, ruszonej łaską przez Boga” – Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 15, przeł. P. Belch, London 1966, 2–2, q. 2, a. 9 (dalej: STh).

² Por. A. Maryniarczyk, *Tomizm. Dla-czego?* Lublin 2001, s. 21–24.

³ Por. P. Jaroszyński, *Etyka. Dramat życia moralnego*, Warszawa 2002.

zarówno cnót kardynalnych, jak i nadprzyrodzonych. W ramach jego wykładu na temat sprawności dodatnich pojawiają się również wątki dotyczące sprawności ujemnych, czyli wad. W tym kontekście Akwinata podejmuje temat niewiary⁴.

Punktem wyjścia dla ukazania istoty niewiary Tomasz czyni stwierdzenie, zgodnie z którym wada jest przeciwieństwem cnoty. Jedną z cnót teologicznych nazywamy wiarą, a dwie pozostałe – nadzieją i miłością. Podczas gdy wiara stanowi cnotę, jej przeciwieństwo, czyli wadę, nazywa się niewiarą⁵.

Św. Tomasz twierdzi, że niewiarę można ujmować na dwa sposoby. Wpierw jest ona zwykłym brakiem wiary. Powodem, dla którego brak ten wstępuje, jest m.in. niezawiniona niezajomość spraw Bożych. Wiary w taki sposób brakuje tym, którzy o niej nie słyszeli⁶. Wprawdzie osobę, która nie posiada wiary w sensie znajomości Boga, określa się jako niewierzącą, jednak niewiara tego typu, zdaniem Tomasza, który wypowiada się jako teolog, nie jest grzechem. Niewątpliwie stanowi ona skutek grzechu pierworodnego, ale bezpośrednio nie przyczynia się do utraty zbawienia⁷.

Innym ujęciem niewiary omawianym przez Tomasza jest świadome zaprzeczenie wiary. Chodzi tu o niewiarę, która wyraża się odmową słuchania prawd wiary, a nawet pogardzaniem nimi. W tym aspekcie niewiara na gruncie teologii jest grzechem. Św. Tomasz wyjaśnia, że grzech świadomej niewiary rodzi się wtedy, gdy człowiek zaślepiony pychą nie chce poddać swego rozumu zasadom głoszonym przez wiarę⁸. Wprawdzie posiadanie wiary nie tkwi w ludzkiej naturze, gdyż wiara jest czymś nadnaturalnym (nadprzyrodzonym), jednak w ludzkiej naturze jest to, aby człowiek nie stawiał oporu głoszeniu (słuchaniu) prawdy i wewnętrznym natchnieniom do jej przyjęcia. Kto jest niewierzącym w tym znaczeniu, tego rozum jest zamknięty na Bożą prawdę, a wola na Jego dobroć (miłość). Niewiara tego typu bezpośrednio grozi utratą zbawienia. Tomasz z Akwinu nazywa ją największym spośród grzechów, gdyż najbardziej oddala od Boga, tzn. pozbawia prawdziwego poznania Boga, czy to przez zaprzeczenie temu, jaki Bóg jest, czy przez przypisywanie Mu tego, kim nie jest⁹. Tak rozumiana niewiara wynika z błędnego poznania Boga.

Pomocne w zrozumieniu pojęcia wiary i świadomej niewiary są przykłady konkretnych osób, o których informuje objawienie. Chodzi tu o Ewę i Maryję. Biblijna Ewa nabrała wątpliwości wobec słowa, które usłyszała od Boga¹⁰. Jej nieposłuszeństwo i decyzja złamania Boskiego prawa (woli) zostały podyk-

⁴ Por. STh 2–2, q. 10.

⁵ Por. STh 2–2, q. 10, a 1.

⁶ „Jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie słyszeli? Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił?” (Rz 10, 14).

⁷ Por. STh 2–2, q. 10, a 1; S. C. Boguslawski, *Thomas Aquinas on the Jews. Insights into His Commentary on Romans 9–11*, New Jersey 2008, s. 38–44.

⁸ Por. STh 2–2, q. 10, a 1, ad 3; T. M. Osborne Jr., *Unbelief and Sin in Thomas Aquinas and the Thomistic Tradition*, „Nova et Vetera” 8(2010), nr 3, s. 614–615.

⁹ Por. STh 2–2, q. 10, a 3.

¹⁰ „Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz” (Rdz 2, 16–17).

towane pokusą uniezależnienia się od Boga. Boskie prawo wyrażone zakazem odczytała jako zagrożenie swej niezależności. Ewa nie wyraziła zgody na to, aby jej rozum przyjął coś, czego nie pojmuje. Na tym jednak polega istota wiary, aby uznać za prawdę to, co jest niepojęte i pojęte być nie może. Ewa, znając wolę Boga i świadomie ją odrzucając, dała wyraz swojej niewiary. Nie przyjmując prawdy pochodzącej od Boga, zamknęła się również na Jego miłość wobec siebie. Nie dość, że jej rozum okazał się niezdolny do zgody na Bożą prawdę, również jej wola zamknęła się na dobro z niej wynikające. W konsekwencji Ewa odrzuciła prawdę o miłości Boga¹¹.

Maryja również poznała Boży zamiar (wolę) wobec siebie¹², ale mimo braku jego rozumienia, poddała się mu¹³. Przyjęła Bożą prawdę i uznała swoją zależność od Boga. Własny rozum poddała Jego panowaniu. Nie stało się to na skutek rozumienia spraw Bożych, lecz poprzez świadomość Bożej miłości do siebie i do wszystkich ludzi. W ten sposób wola, która przyjmuje Bożą miłość, przekonuje rozum o Bożej prawdzie¹⁴. Istota wiary Maryi wyraża się w tym, że wierzy Bogu, tj. zgadza się i przyjmuje Jego wolę, a czyni to tylko z tej racji, że jest wolą Boga będącego miłością. Jeśli nie ma w tym żadnych innych motywów, to wiara Maryi wyrażona w poddaniu (uzależnieniu) rozumowi i woli rozumowi i woli Boga jest najpełniejszą realizacją istoty wiary religijnej.

Przykłady Maryi i Ewy pokazują, że wiara i niewiara mają jednakową strukturę. Obie angażują umysłowe władze człowieka: rozum i wolę. Różnica między wiarą i niewiarą polega na tym, że gdzie indziej leżą ich przyczyny. Podczas gdy wiara rodzi się z pobudzenia intelektu wola, która w prawdach wiary dostrzega dobro, to niewiara rodzi się w intelekcie z powodu woli nieznanącej dobra i miłości Boga¹⁵. Ostatecznie niewiara jest ograniczeniem intelektu i woli; intelektu z powodu niepełnej prawdy o Bogu, woli z racji niepełnego poznania i umiłowania dobra¹⁶.

Z powyższych analiz wynika, że niewiara dotyczy rozumu tak samo, jak i woli. Jednakże przyczyną (źródłem) niewiary jest wola, a nie rozum. Natomiast podmiotem niewiary jest rozum, a nie wola. W tym też przejawia się podobieństwo wiary i niewiary, że ich podmiotem jest rozum, a przyczyną sprawczą wola¹⁷. Z kolei jednym z czynników różnicujących wiarę i niewiarę jest łaska, która z wiary czyni cnotę nadprzyrodzoną. Skoro zaś niewiara nie jest cnotą, lecz wadą, to siłą rzeczy jest pozbawiona łaski. Aby wierzyć, człowiek potrzebuje

¹¹ Por. Tomasz z Akwinu, *O wierze*, przeł. J. Salij, Poznań 2000, s. 228–229.

¹² „Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus” (Łk 1, 31).

¹³ O czym świadczą słowa: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” (Łk 1, 34). Por. T. Halik, *Cierpliwość wobec Boga. Spotkanie wiary z niewiarą*, przeł. A. Babuchowski, Kraków 2011, s. 8.

¹⁴ Jednym ze świadectw miłości Boga do człowieka, o którym dowiaduje się Maryja, jest to, że jej krewna Elżbieta poczęła i urodzi syna, mimo że jest nieplodna i w podeszłym wieku. Macierzyństwo Elżbiety utwierdza Maryję w przekonaniu, że Bóg kocha bezgranicznie, gdyż zdejmując hańbę braku potomstwa (por. Łk 1, 36–37).

¹⁵ Por. STh 2–2, q. 10, a 2.

¹⁶ Por. Tomasz z Akwinu, *O wierze*, s. 228–229.

¹⁷ Por. STh 2–2, q. 10, a 2.

usprawnienia rozumu i woli stosownie do ich przedmiotów, którymi są objawiona prawda i dobro. Z chwilą porzucenia wiary następuje porzucenie pomocy w postaci łaski¹⁸.

2. Rodzaje niewiary

Przywołując sentencję Arystotelesa brzmiącą: „dobro chadza jedną drogą, zło zaś wieloma”¹⁹, Tomasz zauważa, że od wiary odstępuje ten, kto dobra najwyższego nie upatruje w życiu wiecznym z Bogiem, lecz w czymś innym. Tym samym odejście od wiary jest możliwe na wiele sposobów. Na dwa z nich Akwinata zwraca szczególną uwagę.

Jeśli niewiara jest przeciwna wierze w takim samym stopniu, jak wada sprzeciwia się cnocie, to należy zauważyć, że jednej cnocie odpowiada więcej niż jedna wada. Każdej cnocie można sprzeciwić się co najmniej na dwa sposoby. Jednym z nich jest przeciwieństwo przez nadmiar, a drugim przeciwieństwo przez niedomiar. Już samo to pokazuje, że wad jest przynajmniej dwa razy więcej niż cnót. Na przykład cnocie hojności odpowiada wada rozrzutności (nadmiar) i wada skąpstwa (nedomiar). Natomiast dwie przeciwne wady w stosunku do cnoty męstwa to brawura (nadmiar) i tchórzostwo (nedomiar).

Porzucenie wiary również może się dokonać przynajmniej na dwa przeciwne sposoby. Każdy z nich jest osobną formą niewiary. Opór wierze może stawiać ktoś, kto o niej usłyszał, ale jej nie przyjął lub przyjął i od niej odstąpił. Zdaniem św. Tomasza z Akwinu, niewiara tego typu określa kolejno żydów i heretyków²⁰. Mimo że do żydów dotarła Ewangelia, nie została przez nich przyjęta. Z kolei heretycy po przyjęciu wiary przeinaczyli ją lub jej nadużyli. Tak więc istnieją dwa świadome rodzaje niewiary, tj. niewiara żydów (nedomiar) i niewiara heretyków (nadmiar)²¹.

Formy sprzeciwu wobec wiary mogą przyjmować różne postaci. Akwinata wyjaśnia, że niewiara dotycząca jednej lub kilku prawd wiary to herezja. Jako gatunek niewiary herezja polega na zniekształceniu prawdy objawionej²². Odrzucenie wszystkich prawd objawionych oznacza apostazję²³. Gdy niewiara obejmuje całość objawienia łącznie z istnieniem Boga i jego rządami nad światem, to mamy do czynienia z ateizmem. Obstawanie przy twierdzeniu, że nie jest możliwe dowiedzenie istnienia Boga ani Jego nieistnienia to agnostycyzm.

¹⁸ Por. M. Rusecki, *Wiara i rozum w świetle encykliki Fides et ratio*, w: *Nauka – wiara. Rola filozofii*, pod red. M. Słomki, Lublin 2009, s. 113.

¹⁹ Cyt. za: STh 2–2, q. 10, a 5.

²⁰ Por. STh 2–2, q. 10, a 5.

²¹ Trzecim, choć nieświadomym rodzajem niewiary jest niewiara pogan. Brak im wiary z tego powodu, że jeszcze jej nie przyjęli, bo nie została im ogłoszona (o czym była mowa wyżej). Por. STh 2–2, q. 10, a 6.

²² Por. STh 2–2, q. 11, a. 1–4.

²³ Por. STh 2–2, q. 12, a. 1. Na temat konsekwencji utraty wiary zob. np. R. Rożdżeński, *Ateizm, czyli wiara negatywna. Ateistyczne przeświadczenia perspektywy pytań granicznych*, Kraków 2016, s. 124n.

Bluznierstwo polega na tym, że ten, kto nie wierzy, wypowiada się o Bogu w sposób sprzeczny z wiarą²⁴. Zaparcie się wiary jest takim przewinieniem przeciw wierze, które ma miejsce w sytuacji niebezpieczeństwa utraty jednego z dóbr doczesnych (majątku, zdrowia, stanowiska), do którego jest się przywiązany. Zwalczanie uznanej prawdy wiary związane jest ze świadomym odrzuceniem nieodzownego środka (określonej prawdy wiary), przy pomocy którego możliwe staje się osiągnięcie obiecanego celu – zbawienia. Kto umyślnie rezygnuje ze środka koniecznie prowadzącego do celu, ten jednocześnie zamyka sobie drogę do niego²⁵.

W kontekście wielu rodzajów niewiary Tomasz stawia pytanie o możliwość dyskusowania z niewierzącymi. Udział w dyskusji tego rodzaju może polegać na mówieniu lub słuchaniu. W przypadku mówiącego znaczenie ma powód (racja), który skłania do dyskusowania na temat wiary. Kto w dyskusji powątpiewa lub nie zakłada wiary jako pewnika, ten popełnia grzech niewiary. Natomiast polemizowanie w celu usunięcia błędów w wierze, a nawet samo tylko wprawianie się w tego rodzaju dysputach, zdaniem Tomasza, uchodzi za poprawne²⁶.

Z kolei przysłuchujący się dysputom poświęconym wierze mogą być mocnej lub chwiejnej wiary. Jeśli są silni w wierze, to nie ma najmniejszego problemu, aby byli uczestnikami dysputy. Inaczej jest w przypadku osób słabych w wierze. Gdy niewierzący narzucają im swoje poglądy, w dyskusję koniecznie powinni się włączać ci, którzy zdolni są do obrony wiary, wykazania jej prawdy i wskazania błędów przeciwników. Ten sposób polemiki służy umocnieniu w wierze ludzi prostych i wykazaniu błędów niewierzących. Z kolei brak głosu ze strony wierzących w sytuacji atakowania słabych w wierze może być odczytany jako potwierdzenie poglądów głoszonych przez niewierzących²⁷.

3. Przyczyny porzucenia wiary

Pozyskać wiarę można na wiele sposobów. Zwykle dzieje się to w drodze społecznego przekazu, gdy rodzice uczą wiary swoje dzieci²⁸. Zdarza się, że wierzących przybywa poprzez bezpośrednią ingerencję Boga, jak w przypadku św. Pawła. Znane są historie osób, które przyjęły wiarę dzięki dociekaniom

²⁴ Por. STh 2–2, q. 13, a. 1.

²⁵ Por. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. II/1, Lublin 1986, s. 138–147.

²⁶ Por. STh 2–2, q. 10, a 7.

²⁷ Por. tamże; S. Hahn, *Przyczyny wiary. Jak rozumieć i wyjaśniać wiarę katolicką i jak występować w jej obronie*, przeł. D. Chabrajska, Kraków 2009, s. 17–24. Jedną z konsekwencji dyskusowania z ludźmi niewierzącymi jest postulowany przez Tomasza (a w zasadzie przez Kościół) zakaz obcowania z nimi. Zakaz ten nie dotyczy osób, które nie przyjęły wiary (poganie, żydzi). Możliwość przebywania z nimi, którą stwarza się jedynie dla osób silnych w wierze, może zaowocować nawróceniem tamtych. Natomiast wierzącym nie wolno przestawać z tymi, którzy porzucili wcześniej przyjętą wiarę (heretycy, apostaci). Por. STh 2–2, q. 10, a 9. Z tych samych powodów niewierzący nie mogą mieć zwierzchniej władzy nad wierzącymi. Por. STh 2–2, q. 10, a 10.

²⁸ Por. P. Moskal, *Religia i prawda*, Lublin 2008, s. 130.

intelektualnym (np. bł. John Henry Newman)²⁹ lub wiarygodnemu świadectwu ludzi żyjących autentyczną wiarą. Nie sposób przywołać wszystkich możliwych sposobów nabywania wiary. Chodzi raczej o to, aby zauważyć, że nierzadko dokonuje się proces odwrotny.

Oczywiste jest, że tylko ten porzuca wiarę, kto ją w pierw posiadał. Tomasz z Akwinu podkreśla, że wiarę ma ten, kto swoim intelektem uznaje coś za prawdę (np. to, że Chrystus jest zarazem Bogiem i człowiekiem), lecz nie z powodu oczywistości tej prawdy, a pod naciskiem woli. Wiara w swej istocie jest zaangażowaniem zarówno rozumu, jak i woli człowieka wierzącego. Obie te władze muszą działać, aby wiara miała miejsce. Sytuacja odwrotna, czyli odstępowanie od wiary, również nie dzieje się bez udziału rozumu i woli, lecz przy pełnej ich aktywności. Dlatego utratę wiary można rozpatrywać albo od strony rozumu, który ujmuje prawdę, albo od strony woli, która zmierza ku dobru.

Akcentując specyfikę wiary katolickiej, Tomasz wielokrotnie zaznacza, że nie ma wiary bez udziału rozumu. Dzięki rozumowi możliwe jest przyjęcie treści objawienia Bożego. Wiąże się to z uznaniem, że wszystko, co Bóg objawił, jest prawdą. Jednakże rozum nie tylko uznaje prawdę objawioną, ale również przekonuje o tym, że nie ma żadnych przeszkód, aby zaufać Bogu, który sam się nie myli i nikogo w błąd nie wprowadza. Ponadto na skutek działania rozumu dochodzi się do wniosku, że prawda Boża jest ostateczna, czyli taka, poza którą nie ma już żadnej innej prawdy. Znalazłszy prawdę ostateczną, człowiek nie szuka i nie może szukać prawdy większej od niej, gdyż nie ma prawdy pełniejszej od ostatecznej³⁰. W związku z tym obiektywnie nie mogą mieć miejsca sytuacje, w których człowiek odchodzi od wiary z powodu odkrycia pełniejszej prawdy od tej, jaką poznał w Bogu. Gdy jednak ktoś twierdzi, że świadomie rezygnuje z prawdy, którą wcześniej przyjął w formie objawienia Bożego, to albo dopiero jest na drodze do niej, albo już z niej zbacza³¹.

Jeśli zatem nie porzuca się wiary z powodów intelektualnych, to co decyduje o odstąpieniu od niej? Okazuje się, że ten, kto odchodzi od prawdy przyjętej wiarą, nie rezygnuje z niej dlatego, że znalazł ją gdzie indziej, ale z innych powodów, z którymi wiąże się pewne korzyści.

Prawda zawarta w Bożym objawieniu nie pozostaje bez wpływu na ludzkie życie. Z jednej strony kieruje ona człowieka do celu nadprzyrodzonego, którym jest życie wieczne, z drugiej zaś nakazuje pewien dystans do spraw doczesnych, które odwodzą go od Boga. Oddziaływanie prawd wiary na ludzkie życie wynika przede wszystkim z tego, że w stosunku do woli jawią się one jako dobro. Aby dojść do celu ostatecznego (życia wiecznego), trzeba przewycięzać przeszkody i przeciwdziałać złym skłonnościom. Gdy staną się one utrwalone, dobro wiary przestaje być widziane i napotyka opór ze strony woli, która w czymś innym, nieraz nawet przeciwnym Bogu, upatruje swój cel. Wola, która nie zgadza się

²⁹ Por. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 2, Lublin 2002, s. 58–59.

³⁰ Por. Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles. Prawda wiary chrześcijańskiej w dyskusji z poganami, innowiercami i błędzącymi*, t. 1, przeł. Z. Włodek, W. Zega, Warszawa 2003, s. 161–165.

³¹ Por. STh 2–2, q. 11, a 2.

na wyrzeczenia związane z wiarą, stara się pomniejszyć jej znaczenie, a prawdę w niej zawartą zlekceważyć, a nawet ukazać jej sprzeczność³².

Dobro, które jest przedmiotem woli, jest również przedmiotem miłości. Dlatego wiarę traci się przez zanik miłości wobec Boga i objawionych przez Niego prawd. Jednakże w momencie, gdy człowiek odmawia miłości Bogu, w Jego miejsce stawia innego rodzaju dobro, które tylko pozornie przedstawia się jako dobro najwyższe, i miłuje je kosztem miłości Boga³³.

Tak oto w pierwszej kolejności porzucenie wiary dokonuje się z przyczyn działających na wolę. Wola uprzedzona wobec zasad wiary nakłania rozum do poszukiwania w nich niespójności i niedorzeczności, chcąc tym samym usprawiedliwić swoje odchodzenie od wiary. Odrzucenie wymagań moralnych stawianych przez wiarę, pociąga za sobą porzucenie samej wiary. Zdaniem o. Jacka Woronieckiego, żądania dotyczące czystości są tym, co najczęściej sprawia, że zwłaszcza młodzi ludzie tracą wiarę. Z kolei największą przeszkodę na drodze powrotu do wiary dla osób w wieku dojrzałym stanowią roszczenia wiary dotyczące pokory. Nie ma nic trudniejszego, niż przekonać siebie, że potrzebują nawrócenia³⁴.

4. Wątpliwości czy trudności w wierze?

Mało kto spośród wierzących nie zmagają się z wątpliwościami dotyczącymi wiary. Pojawiają się one z różnych przyczyn, z różnorodną częstotliwością, niezależnie od poziomu wiary, a swoim zasięgiem potrafią objąć niemalże wszystkie prawdy objawione. Z racji ich nieustępliwiej obecności można powiedzieć, że wiara jest ciągłym zmaganiem się z wątpliwościami, a ich przewyciężenie uchodzi za jeden z jej celów. Obok wątpliwości obecnych w wierze pojawiają się zbliżony, choć innego rodzaju problem. Dotyczy on relacji wiary do pojawiających się w niej trudności.

Potocznie przyjmuje się, że wątpliwość to nic innego, jak brak pewności. Skoro nie jestem czegoś pewien, a mimo to daję na coś przyzwolenie, to tylko ze świadomością pewnego, a nie całkowitego stopnia pewności. Tomasz tłumaczy, że z filozoficznego punktu widzenia wątpienie to taki stan intelektu, w którym nie zachodzi ani stwierdzanie czegoś, ani zaprzeczanie czemuś. Ponieważ człowiek wątpiący niczego nie twierdzi ani niczemu nie przeczy, w konsekwencji nie wypowiada żadnej prawdy. Wątpiący ma to do siebie, że podobnie jak nie twierdzi, że Bóg istnieje, tak też nie zaprzecza Jego istnieniu³⁵. Innymi słowy, wątpienie ze swej istoty nie ma nic wspólnego z wiarą. Jedno wyklucza drugie. Kto wierzy, ten jest daleki od wątpienia, gdyż wierząc uznaje istnienie Boga,

³² Por. STh 2-2, q. 11, a 1.

³³ Por. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, s. 127.

³⁴ Por. tamże, s. 137.

³⁵ Por. Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane o prawdzie*, t. 1, przeł. A. Aduszkiewicz, L. Kuczyński, J. Ruszczyński, Kęty 1988, q. 14, a. 1 (dalej: *De veritate*).

co oznacza, że twierdzi: Bóg istnieje. W związku z tym, to nie wątpliwości, a coś innego jest w stanie zakłócić wiarę osoby wierzącej.

Wiara nie ostoja się wobec wątpliwości, ale może, a z konieczności nawet musi współistnieć z trudnościami. Źródłem trudności w wierze są ograniczone zdolności poznawcze człowieka. Nie jesteśmy w stanie zrozumieć wszystkich treści wiary. Wiele z nich jest i pozostanie tajemnicą (na tym polega istota wiary). Z powodu słabości ludzkiego intelektu i przewyższających go prawd wiara jest skazana na zmaganie się z trudnościami.

Brak rozróżnienia między wątpliwościami a trudnościami sprawia, że osoby wierzące źródeł kryzysu wiary upatrują w wątpliwościach. Tymczasem obawy przed utratą wiary z powodu wątpliwości są nieporozumieniem, gdyż ten, kto wątpi albo nie zdobył jeszcze wiary, albo już ją utracił. W wierze nie ma miejsca na wątplenie, podczas gdy trudności są jej stałym i nieuniknionym elementem. Błogosławiony J. H. Newman stwierdził, że nawet tysiąc trudności, które rodzą się w nim podczas rozważań tajemnic wiary, nie jest w stanie wywołać choćby jednej wątpliwości³⁶.

Aby lepiej przekonać się o tym, co jest realnym źródłem niepokoju w wierze, o. J. Woroniecki przedstawia propozycję rozwiązania tego problemu. Rozpoczyna się ona odróżnieniem wątpliwości i trudności, które względem siebie są niewspółmierne. To dwa różne porządki. Trudności mają więcej wspólnego z porządkiem intelektualnym, gdyż podlegają badaniu rozumu, a wątpliwości dotyczą porządku moralnego z racji większej aktywności woli³⁷. Rzecz w tym, że wielu wierzących nie zdaje sobie z tego sprawy i w obliczu trudności, które błędnie utożsamia z wątpliwościami, obawia się utraty wiary.

Kolejnym krokiem na drodze rozwiązania interesującego nas problemu jest postawienie pytania: czy chciałbym, aby objawione tajemnice wiary okazały się nieprawdą? Na przykład, czy chciałbym, aby zmartwychwstanie Chrystusa okazało się nieprawdą (fałszem)? Gdybym tego chciał, to nie tyle mam trudności, co wątpliwości związane z tą treścią wiary³⁸. Z kolei odpowiedź przecząca, zgodnie z którą nie chcę, aby zmartwychwstanie Chrystusa było nieprawdą, jest oznaką braku wątpliwości, a co najwyżej trudności³⁹. Gdy uznaję, że zmartwychwstanie jest prawdą i nie śmiem twierdzić inaczej, to wprawdzie mogę mieć trudności ze zrozumieniem tej prawdy wiary, ale daleki jestem od wątpliwości. Tak więc z trudności zakłócają wiarę, ale w żadnym wypadku jej nie niszczą. Wiara zachodzi mimo trudności. Z kolei wątpliwości nie mogą współistnieć z wiarą, a gdy stają się realne, zajmują jej miejsce.

³⁶ Por. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, s. 115.

³⁷ Por. tamże.

³⁸ Por. tamże.

³⁹ Por. tamże.

5. (Nie)wiara szatana

Problematyka niewiary w pewnym stopniu wiąże się z wiarą duchów czystych. Tomasz z Akwinu wyjaśnia, na czym polega wiara, którą przypisuje się szatanowi. O tym, że duchy tego rodzaju mają wiarę, informuje objawienie⁴⁰. Jednakże ich wiara jest różna do wiary ludzkiej.

Wiara wiedzie człowieka do poznania Boga już w życiu doczesnym, a dzięki temu otwiera przed nim perspektywę wieczności⁴¹. Poznanie Boga przez wiarę stanowi konieczny warunek (środek) do zbawienia, które swój początek ma już w doczesności. Wiarę zwykło się określać jako odpowiedź na odsłaniającego się i dającego się poznać Boga. Wyraża ona zgodę na to, co Bóg mówi i czyni. W ten sposób człowiek wierzący zgadza się na słowa i dzieła Boga⁴². Natomiast nie wierzy ten, kto takiej zgody nie daje. Zdaniem Tomasza, tego typu postawę prezentuje szatan, gdyż odmawia zgody i na słowo Boga, i na Jego dzieło. Jak więc może on w ogóle wierzyć?

Odpowiedź na to pytanie Tomasz rozpoczyna przypomnieniem, że na wiarę składa się aktywność rozumu i woli. Wierzyć mogą więc tylko te istoty, które są osobami. Obok ludzi zaliczają się do nich duchy czyste, którymi są i anioły, i demony. Podstawowa różnica decydująca o odmienności wiary człowieka i szatana leży w działaniu woli zaangażowanej w akt wiary. Św. Tomasz z Akwinu stwierdza, że w wierze uznaje się (rozumem) prawdę Bożą nie dlatego, że jest ona pojmowalna, lecz z rozkazu woli⁴³. Następnie wyjaśnia, że wola pobudza rozum na dwa sposoby. Jednym z nich jest oddziaływanie woli, która wpływa na rozum dzięki temu, że sama kieruje się rozpoznaniem dobrem. W taki sposób funkcjonuje wola człowieka wierzącego, gdy np. w Bożej obietnicy życia wiecznego dostrzega dobro. Dzięki przekonaniu, że czymś dobrym jest życie wieczne, wola rozkazuje rozumowi uznać za prawdę to, co objawienie mówi o życiu po śmierci i to, co Bóg czyni, aby człowiek je posiadał. Wola działająca na skutek dostrzeżonego dobra współtworzy z rozumem akt wiary. W taki sposób wierzy człowiek, który nie sprzeciwia się słowu i czynom Boga. Działanie woli jest w tym wypadku w pełni wolne⁴⁴.

Drugim sposobem oddziaływania woli na rozum w akcie wiary jest przymuszenie jej do rozkazywania. W tym wypadku wola nie funkcjonuje w sposób wolny, lecz zniewolony. Tego typu przymus woli ma miejsce w wierze szatana. Ponieważ we wszystkim sprzeciwia się on Bogu, jego wola nie kieruje się dobrem, które mógłby rozpoznać w Bożym słowie i działaniu. Jeśli wiara szatana nie

⁴⁰ „Wierzysz, że jest jeden Bóg? Słusznie czynisz – lecz także i złe duchy wierzą i drżą” (Jk 2, 19).

⁴¹ „A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17, 3). Por. Tomasz z Akwinu, *Wykład Składu Apostolskiego „Wierzę w Boga”*, tłum. K. Suszyło, w: tenże, *Wykład pacierza*, Poznań 1987, s. 11; J. Salij, *Wiara i teologia*, Poznań 2017, s. 19–20.

⁴² Np. Łk 1, 38: „[...] niech Mi się stanie według twego słowa!”

⁴³ Por. STh 2–2, q. 5, a 2; Tomasz z Akwinu, *O poznaniu Boga*, tłum. P. Lichacz, Kraków 2005, s. 153.

⁴⁴ Por. M. Sieńkowski, *Wiara a inne typy poznania*, „Civitas et Lex” 4(2014), s. 76–77.

następuje w wyniku wolnego działania woli, lecz z przymusu, to tym, co nieodparcie działa na jego wolę, są skutki Bożych działań, na które nie może się nie zgodzić. Mimo że szatan nie chce uwierzyć w słowa i czyny Boga, zmuszony jest w nie wierzyć ze względu na skutki, które te słowa i czyny wywołują, a którym nie może zaprzeczyć. Należą do nich m.in. wskrzeszanie umarłych, przywracanie zdrowia, nawrócenia, zmartwychwstanie⁴⁵.

Wiara, którą wierzy szatan, ma swoje źródło w zniewoleniu jego woli, natomiast racją wiary człowieka jest wolna odpowiedź na słowa i czyny Boga. Szatan nie może nie uznać np. zmartwychwstania Chrystusa, choć nie chce tego uczynić, a przez sam fakt wiary wcale nie zmniejsza się jego sprzeciw wobec Boga. Człowiek z kolei może zaprzeczyć zmartwychwstaniu, lecz gdy je uznaje kierując się wolnym wyborem woli, daje wyraz swojej wiary.

6. Podsumowanie

Analizy poczynione w niniejszym artykule zmierzały do ukazania istoty niewiary na podstawie poglądów św. Tomasza z Akwinu. Ponieważ w jego ujęciu niewiara jest przeciwieństwem wiary, mówienie o niewierze siłą rzeczy domaga się znajomości tego, czym jest wiara. W związku z tym poglądy Tomasza na temat niewiary wplecione są w treści dotyczące problematyki wiary. Ze względu na udział władz człowieka struktura niewiary jest taka sama jak wiary, tzn. że konstytuują je rozum i wola. Rozum jest ich podmiotem, zaś wola sprawcą. Jednakże niewiara jako porzucenie prawdy i dobra zawartego w objawieniu jest zarazem nieprzyjęciem łaski, bez której nie zaistnieje wiara nadprzyrodzona.

Ponieważ św. Tomasz wiarę rozumie jako akt rozumu, który pod wpływem woli i przy współdziałaniu łaski uznaje za prawdę treści zawarte w Ewangelii, to wszystkie inne czynności, które pomijają choćby jeden element wchodzący w skład wiary, konsekwentnie uznaje za niewiarę. W taki też sposób Tomasz pojmuje wiarę Żydów. Jego zdaniem, uchodzi ona za wiarę niepełną, czyli niewiarę, gdyż nie spełnia kryteriów stawianych wierze.

Niektóre problemy związane z niewiarą podejmowane przez św. Tomasza znajdują dziś inne rozwiązania. Są one formułowane m.in. na gruncie wciąż rozwijanej teologii ekumenicznej. Ponadto rodzą się nowe formy niewiary, a w wyniku podejmowanych nad nimi refleksji niektórzy postulują porządek odwrotny do Tomaszowego, czyli pierwszeństwo niewiary przed wiarą⁴⁶.

⁴⁵ Por. STh 2–2, q. 5, a 2; *De veritate*, q. 14, a. 9.

⁴⁶ Por. S. Kruszyńska, *Zrozumieć niewiarę. Filozoficzne wyznania niewiary w nowożytnej myśli francuskiej*, Gdańsk 2011, s. 18–21; K. Tyszka, *Samotność duszy. Dziedzictwo wiary i rozumu w (po)nowoczesności*, Warszawa 2014, s. 167n.

BIBLIOGRAFIA

- Boguslawski S. C., *Thomas Aquinas on the Jews. Insights into His Commentary on Romans 9–11*, New Jersey 2008.
- Hahn S., *Przyczyny wiary. Jak rozumieć i wyjaśniać wiarę katolicką i jak występować w jej obronie*, przeł. D. Chabrajska, Kraków 2009.
- Halik T., *Cierpliwość wobec Boga. Spotkanie wiary z niewiarą*, przeł. A. Babuchowski, Kraków 2011.
- Jaroszyński P., *Etyka. Dramat życia moralnego*, Warszawa 2002.
- Kruszyńska S., *Zrozumieć niewiarę. Filozoficzne wyznania niewiary w nowożytnej myśli francuskiej*, Gdańsk 2011.
- Maryniarczyk A., *Tomizm. Dla-czego?*, Lublin 2001.
- Moskal P., *Religia i prawda*, Lublin 2008.
- Osborne T. M. Jr., *Unbelief and Sin in Thomas Aquinas and the Thomistic Tradition*, „Nova et Vetera” 8(2010), nr 3, s. 613–626.
- Rożdzeński R., *Ateizm, czyli wiara negatywna. Ateistyczne przeświadczenia perspektywy pytań granicznych*, Kraków 2016.
- Rusecki M., *Wiara i rozum w świetle encykliki Fides et ratio*, w: *Nauka – wiara. Rola filozofii*, pod red. M. Słomki, Lublin 2009, s. 109–128.
- Salij J., *Wiara i teologia*, Poznań 2017.
- Sieńkowski M., *Wiara a inne typy poznania*, „Civitas et Lex” 4(2014), s. 69–81.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. 2, Lublin 2002.
- Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane o prawdzie*, t. 1, przeł. A. Aduszkiewicz, L. Kuczyński, J. Ruszczyński, Kęty 1988 (*De veritate*).
- Tomasz z Akwinu, *O poznaniu Boga*, tłum. P. Lichacz, Kraków 2005.
- Tomasz z Akwinu, *O wierze*, przeł. J. Salij, Poznań 2000.
- Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 15, przeł. P. Belch, London 1966 (STh).
- Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles. Prawda wiary chrześcijańskiej w dyskusji z poganami, innowiercami i błędzącymi*, t. 1, przeł. Z. Włodek, W. Zęga, Warszawa 2003.
- Tomasz z Akwinu, *Wykład Składu Apostolskiego „Wierzę w Boga”*, tłum. K. Suszyło, w: tenże, *Wykład pacierza*, Poznań 1987, s. 9–59.
- Tyszką K., *Samotność duszy. Dziedzictwo wiary i rozumu w (po)nowoczesności*, Warszawa 2014.
- Woroniecki J., *Katolicka etyka wychowawcza*, t. II/1, Lublin 1986.

UNBELIEF ACCORDING TO SAINT THOMAS AQUINAS

SUMMARY

The aim of this study is to show the essence of unbelief based on the views of Saint Thomas Aquinas. Because in his view unbelief is the opposite of faith, speaking about the unbeliever inevitably requires a knowledge of what faith is. Therefore, Thomas's views on the topic of unbelief are interwoven in the content of the problem of faith. Due to the participation of human authorities, the structure of unbelief is the same as faith, that is, it is constituted by reason and will. Reason is their subject, and will be the agent. However, unbelief as the abandonment of the truth and goodness contained in the revelation is at the same time the non-acceptance of grace, without which the supernatural faith does not exist. Because Saint Thomas understands faith as an act of reason which, under the influence of the will and with the cooperation of grace, recognizes as truth the content contained in the Gospel, all other activities which omit even one element included in the faith consistently recognize as unbelief. As a result of the new forms of unbelief and reflection on them, some philosophers postulate a reverse order to Thomas, that is, the priority of unbelief before faith.

KEY WORDS: unbelief, faith, Thomas Aquinas

